

TEATYNI W WARSZAWIE W XVIII W.

1. Wstęp

Teatyni byli najmniejszym zgromadzeniem zakonnym działającym w Rzeczypospolitej w okresie przedrozbiorowym. Mieli tylko 2 domy – we Lwowie i Warszawie. Ze względu na znikomą liczbę placówek i zakonników oraz małą popularność w dziejach Polski nie wzbudzali większego zainteresowania wśród polskich historyków, czego dowodzi stosunkowo niewielka ilość publikacji na ich temat¹. Skromny dorobek polskiej historiografii wzbogaciły dodatkowo opracowania obce, zwłaszcza prace włoskich historyków². Wydaje się nam, że działalność zakonu do tego czasu nie została właściwie doceniona, a w wielu przypadkach nawet pomniejszona. Zauważyć to można po analizie rozbieżnych poglądów wypowiedzanych tak przez polskich pisarzy XVIII-wiecznych, jak i współczesnych historyków³. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że teatyni lwowscy wybitnie przyczynili się do szerzenia unii między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołem ormiańskim na terenie Polski, zaś w Warszawie prowadzili aktywną działalność oświatową. Z tych powodów pragniemy podnieść problem zasygnalizowany w tytule i wskazać na rolę tego zgromadzenia w historii Warszawy oraz całej Polski.

¹ Por. opinię na ten temat K. Puchowskiego, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych” w warszawskim kolegium teatynów (1737-1785)*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Sarmacki konterfekt*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2002, s. 81.

² S. Gracioti, *Echa włoskie w działalności teatynów i pijarów w Polsce w XVIII wieku*, w: idem, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. II, Warszawa 1991, s. 39-56; L. Gambacorta, *Trzy libretta Metastasia w polskim przekładzie Józefa Andrzeja Załuskiego*, „Pamiętnik Literacki”, R. 80, 1989, z. 3, s. 193-203.

³ Analizę rozbieżnych poglądów na rolę teatynów warszawskich przeprowadził K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 79-82.

2. Zarys dziejów warszawskiego domu teatynów

Teatyni stali się pierwszym katolickim zakonem kleru regularnego. Założyli go św. Kajetan Thiene i Jan Piotr Caraffa, późniejszy papież Paweł IV. Nowy zakon został zatwierdzony w 1524 r. przez papieża Klemensa VII. Jego celem było nauczanie młodzieży świeckiej, ożywienie ducha religijnego katolików oraz polemika z różnawiercami. Do końca XVI w. teatyni założyli kilkadziesiąt domów na terenie Półwyspu Apenińskiego, odgrywając ważną rolę w reformie włoskiego Kościoła katolickiego. W następnym stuleciu zakon rozszerzył sieć swych placówek na większość katolickich państw europejskich. W połowie tego wieku teatyni dotarli do Europy Środkowej (Monachium, Wiedeń, Praga)⁴. W późniejszym okresie nastąpił kryzys w działalności zakonu, w efekcie czego w XIX w. posiadał on tylko 7 domów (wszystkie na terenie Włoch)⁵.

Już od początków istnienia teatyni kładli duży nacisk na doskonalenie religijne i edukację swych członków. Chcąc wpływać na wiernych, dokładali wszelkich starań, aby ich kościoły były czyste, zadbane, nabożeństwa odprawiano uroczyście, a kazania były starannie przygotowane. Teatyni poświęcali się pracy duszpasterskiej, spowiadając, nawiedzając chorych oraz prowadząc działalność dobroczynną na rzecz ubogich. Przyjęli ponadto obowiązek nauczania młodzieży, zwłaszcza duchownej⁶.

Przybycie teatynów na teren Rzeczypospolitej związane było z ich działalnością misyjną na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza wśród Ormian. W początkach XVII w. coraz realniejsza stawała się szansa unii Kościoła ormiańskiego z Rzymem. Gdy doszło w 1630 r. do formalnego zawarcia tego porozumienia, zaistniała potrzeba rozwinięcia działań na rzecz jej popularyzacji. Właśnie dla tego celu w 1664 r. sprowadzono teatynów do Lwowa, gdzie istniała liczna kolonia ormiańska oraz rezydował arcybiskup ormiański. W tym mieście księża od razu otrzymali zadanie uruchomienia

⁴ J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVI-XVIII wieku*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 577; M. Bortynowski, *Teatyni*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 39-40, Warszawa 1914, s. 71-72.

⁵ M. Bortynowski, op. cit., s. 72.

⁶ Ibidem, s. 71; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach w Polsce*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, R. 14, t. 27, 1854, nr 9, s. 226.

kolegium kształcącego kadry duchowieństwa dla potrzeb Kościoła ormiańsko-katolickiego⁷.

Drugi dom teatyni zorganizowany został w Warszawie. Zakon sprowadził bp warmiński Jan Stanisław Zbąski. Będąc wcześniej biskupem przemyskim, zetknął się z teatynami lwowskimi, których wysoko cenił⁸. Planując sprowadzić ich do Warszawy, zakupił w 1696 r. u Stanisława Małopolskiego, podstołego braclawskiego, obszerny pałac przy ul. Długiej (wówczas Szerokiej), z ogrodem i zabudowaniami. Wszystko to usytuowane było na bardzo rozległym obszarze⁹. Darowiznę biskup jeszcze w tym roku (4 VII) wpisał do akt radzieckich Starej Warszawy. Pałac oraz pozostałe obiekty i nieruchomości Zbąski oddał ks. Sebastianowi Marii Accursiemu, prefektowi misji lwowskiej teatynów, który przejął władzę nad obydwoma klasztorami. Dom lwowski nie posiadał takiej liczby zakonników, aby część wysłać do Warszawy, dlatego zaistniała potrzeba sprowadzenia ich z Włoch. Grupie 3 przybyłych do stolicy teatynów przewodził ks. Aleksander Sallaroli, bolończyk, człowiek uczony, skromny, miły, dzięki czemu wzbudził sympatię Polaków. Już jednak dwa lata później Sallaroli został wysłany przez króla Augusta II do Rzymu w celach dyplomatycznych. W tym czasie (1698 r.) zmarł bp Jan S. Zbąski, a jego miejsce zajął Andrzej Chryzostom Załuski, późniejszy kanclerz koronny. W międzyczasie teatyni przebudowali darowany pałac i założyli w nim kolegium oraz kaplicę (kościółek) pw. św. Kajetana¹⁰.

⁷ J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV w. do 1772 roku*, Lublin 1986, s. 320; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, s. 262-263, 270; J. Kłoczowski, op. cit., s. 577; J. Bartoszewicz, *Teatyni w Warszawie*, w: *Studia historyczne i literackie*, t. II, Kraków 1881, s. 387.

⁸ F. M. Sobieszczanski, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, opr. K. Zawadzki, Warszawa 1974, s. 60; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 327, przyp. 22; S. Gracioti, op. cit., s. 40. W pracy *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 226 zawarto błędną informację, jakoby bp Zbąski w 1696 r. sprowadził ich do Polski.

⁹ A. Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiares*, t. II, Braniewo 1710, s. 675; F. M. Sobieszczanski, op. cit., s. 60.

¹⁰ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 388-389; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 227; *Nowy Korbut*, t. III, Warszawa 1965, s. 431; F. M. Sobieszczanski, op. cit., s. 60.

Nieobecność Sallarollego spowodowała, że księża, traktowani nieprzychylnie przez przeciwników politycznych Augusta II, zmuszeni zostali do opuszczenia Warszawy i przeniesienia się do domu teatynów we Lwowie. Superior, przebywając w Rzymie, mało interesował się losami swych podwładnych. Dopiero w 1702 r. teatyni powrócili do stolicy, zachęceni do tego przez część magnaterii. Władze miejskie jednak z niechęcią odniosły się do nich, uznając, że są zbędni, gdyż w Warszawie było już wiele zakonów.

Zakonnicy ponownie zamieszkali w budynkach darowanych przez bpa Zbąskiego. W 1708 r. Warszawę nawiedziło morowe powietrze, które spowodowało ogromną śmiertelność wśród mieszkańców. Klasztory prawie wszystkie wymarły, oprócz karmelitanek i teatynów¹¹.

W początkach XVIII w. księża rozpoczęli budowę nowego kolegium oraz kaplicy (kościółka)¹², która stała się miejscem święceń niektórych biskupów polskich. Już 31 V 1699 r. sakrę biskupa chełmińskiego przyjął w niej Teodor Potocki, późniejszy prymas. Świecił go arcybiskup Antoni do Via, nuncjusz papieski w Polsce. Z kolei 28 XII 1766 r. święcił się tu na biskupa warmińskiego Ignacy Krasicki, znany komediopisarz. Uroczystości przewodniczył nuncjusz Visconti, a asystowali mu biskupi kujawski oraz plocki. Ceremonię uświetniła obecność króla Stanisława Augusta Poniatowskiego¹³.

W kościółku św. Kajetana pochowano dwóch nuncjuszków papieskich. Pierwszym był Hieronim Grimaldi, arcybiskup Edessy (zm. 1 X 1721 r.), drugim jego następcą – Wicenty Santino, arcybiskup Trapezuntu (zm. 5 VII 1724 r.). Ceremonia pogrzebowa bpa Santina była bardzo uroczysta, trwała 3 dni. Uczestniczyła w niej część biskupów polskich oraz przedstawiciele wszystkich zakonów warszawskich¹⁴.

Świątynia stała się także ważnym centrum religijnym Warszawy ze względu na doroczny odpust w dzień patrona (7 VIII). Uroczyste msze św. często celebrowali biskupi polscy. I tak np. w 1744 r. uczynił to bp kamieniecki Mikołaj Dembowski, a nabożeństwo zaszczy-

¹¹ F. M. Sobieszczański, op. cit., s. 64.

¹² *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 329-330; F. M. Sobieszczański, op. cit., s. 60.

¹³ A. Ch. Załuski, op. cit., s. 769; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 391, 396; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 232.

¹⁴ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 392.

ciła królowa Maria Józefa z córkami. Kazanie w języku włoskim wygłosił ks. Józef Jędrzej Załuski, późniejszy biskup kijowski. Wśród uczestników mszy byli ponadto m.in. Jan Lipski, bp krakowski, Stanisław Grabowski, bp warmiński, Franciszek Kobielski, bp łucki, oraz nuncjusz papieski Serbolloni. Obecni byli Włosi warszawscy oraz rzesze szlachty¹⁵.

Teatyni musieli pokonywać silny opór władz miejskich. W 1729 r. magistrat zabronił im, pod pozorem obrony praw miejskich, wznosić budynki na placu podarowanym przez niejakiego Miłoszewskiego. Zakonnicy odwołali się jednak do sądu asesorskiego oraz poprosili o pomoc nuncjusza i stronników synów króla Jana III Sobieskiego.

Oponenci zakonu podnosili, że chciał się on osiedlać w Warszawie bez zgody sejmu. Ich działania nie były jednak na tyle skuteczne, aby dom zlikwidować. Przeciwnie, teatyni otrzymywali nowe fundacje, przyjmowali kolejnych Włochów. W efekcie było to kolegium, w którym przebywali wyłącznie księża włoscy. W 1755 r., dzięki pieniądzom pożyczonym od finansistów genueńskich, zakończyli wzniesienie nowego kolegium, usytuowanego przy ul. Długiej¹⁶.

Konflikt zakonu z władzami miasta trwał jednak dalej. Dnia 2 V 1759 r. teatyni wystąpili do władz miasta z propozycją zawarcia ugody. Księża zaproponowali, że wszystkie swoje zabudowania dawniejsze i nowe, usytuowane na gruncie zwanym Żurawszczyzna, które posiadali od 1755 r., poddadzą pod zarząd miasta. Kolejna propozycja była taka, że z gruntów miejskich będą płacić do ratusza czynsz wieczysty. Trzeci warunek mówił, że wszelkie swe grunty teatyni będą odsprzedawać mieszkańcom Warszawy, a czwarty, że gdyby papież nakazał im opuścić miasto, to wszelkie należące do nich zabudowania sprzedadzą warszawianom. We wspomnianym piśmie zwrócili władzom stolicy uwagę, że powinny pozwolić zakonowi działać, gdyż wybudował on swe budowle na pogorzeli¹⁷.

Magistrat petycję teatynów odrzucił 29 VIII tego roku. Jednak uzyskali oni czasowe zezwolenie Rzymu na działalność. W końcu wstąpienie na tron polski Stanisława A. Poniatowskiego, ucznia teatynów,

¹⁵ Ibidem, s. 395.

¹⁶ J. Łukasiewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. II, Poznań 1850, s. 140-141.

¹⁷ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 230-231.

uciszyło kontrowersje wokół kolegium, a nawet spowodowało wytworzenie się przyjaznej dla niego atmosfery¹⁸. Król, a wcześniej jego ojciec i krewni udzielali konwiktowi szczególnego wsparcia¹⁹.

Teatyni oprócz budynków otrzymanych jako fundacja Zbąskiego nie uzyskali nowych. W 1785 r. dysponowali 3 gmachami. A dochodów przysparzała im szkoła dla młodzieży świeckiej.

Pomimo wieloletniej życzliwości ze strony władców polskich, biskupów (zwłaszcza warmińskich) oraz szlachty teatyni traktowani byli jako zakon cudzoziemski. Szczególną protekcją obdarzali kolegium nuncjusze apostołscy, którzy ze względu na wspólne z teatynami pochodzenie z Włoch utrzymywali z nimi bliskie kontakty. Nawet przemieszkiwali w kolegium. Niektórzy z nich polecali się grzebać w kościele teatynów²⁰.

W Warszawie działało wiele męskich zgromadzeń zakonnych, wśród których na czoło wybijali się pijarzy (zwłaszcza od czasów S. Konarskiego) oraz jezuici. Konkurencja szkół prowadzonych przez te zgromadzenia spowodowała, że byt teatynów w XVIII w. stawał się coraz bardziej niepewny, zwłaszcza że nie zdobyli oni sobie stałych wpływowych i bogatych protektorów. Nawet król S. A. Poniatowski, wychowanek teatynów, nie zaangażował się w utrzymanie tego zgromadzenia. O reformie domu jego władze zaczęły myśleć dopiero w 1776 r., czyli już po powołaniu Komisji Edukacji Narodowej, ale na to było już za późno ze względu na brak funduszy na dalszą działalność. Teatyni w żaden sposób nie chcieli się podporządkować ustawom KEN, zasłaniając się egzempcją papieską, nie zezwalając Komisji na wizytację kolegium i realizując swój program nauczania niezgodny z jej zaleceniami²¹.

Dom istniał jeszcze dziewięć lat. Powodem problemów finansowych kolegium był brak pieniędzy na spłacenie długów zaciągniętych na jego budowę. Genueńczycy zmusili zgromadzenie do sprzedania nieruchomości z wielką stratą. W 1783 r. teatyni zamknęły szkołę²². W 1785 r. władze miasta zajęły gmachy i grunty należące do zakonu.

¹⁸ Ibidem, s. 231.

¹⁹ K. Ziencowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 27.

²⁰ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 390.

²¹ Ibidem, s. 396-397; [L. Gołbiowski], *Gabinet medalów polskich...*, t. IV, Wrocław 1843, s. 199; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 232.

²² J. Łukasiewicz, op. cit., s. 141.

Magistrat jeszcze w tym roku ogłosił najpierw ich licytację, a następnie zmienił zdanie i zorganizował loterię, która w początkach 1787 r. została unieważniona ze względu na brak zainteresowania potencjalnych nabywców. Ustalono warunek, że osoba, która wejdzie w posiadanie dóbr teatynskich, obejmie je, gdy księża wyjadą lub umrą²³.

Po wielu perturbacjach w 1787 r. całą posiadłość teatynów, w tym 3 obszerne budynki, zakupił ławnik warszawski Antoni Chevalier. Dzięki temu teatyni, uregulowawszy długi, mogli wyjechać z Warszawy i z Polski²⁴.

3. Organizacja wewnętrzna domu, zakonnicy oraz ich działalność

Warszawskie kolegium teatynów liczyło niewielu zakonników. Na początku było ich tylko trzech, w 1755 r. i 1773 r. – pięciu, a w ostatnich latach istnienia znów trzech²⁵.

Domem teatynów w Warszawie zarządzali rektorzy. Pierwszym został wymieniony wcześniej ks. Aleksander Sallarolli. Po dwóch latach pobytu w Polsce z polecenia króla Augusta II wyjechał do Rzymu. Współcześni charakteryzowali go jako męża uczonego, biegłego w językach, obeznanego z prawem i polityką. Sallarolli uzyskał zaufanie Augusta II. Biskup Andrzej Ch. Załuski podkreślał jego skromne i przykładne życie, dzięki czemu został ulubieńcem polskiej szlachty²⁶. Kolejnymrektorem był sławny uczonek ks. Kajetan Bellavita, który przebywał w Warszawie 50 lat (zm. ok. 1750 r.)²⁷.

Najbardziej znanymrektorem okazał się Włoch ks. Antoni Maria Portalupi (1713-1791 r.). Do Warszawy przybył w 1740 r. i objął funkcje nauczycielskie w szkole teatynów, a wkrótce też stanowisko

²³ „Gazeta Warszawska” z 1785 r., nr 67, suplement; 1786 r., nr 24, 51, 69; 1787 r., nr 6, 28; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 232.

²⁴ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 397-399.

²⁵ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 232; J. Kłoczowski, op. cit., s. 608 (tabela 2); J. Łukasiewicz, op. cit., s. 141; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 392-393.

²⁶ A. Ch. Załuski, op. cit., s. 675; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 227-228.

²⁷ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 392; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 234; R. Pelczar, *Kolegia szlacheckie (collegia nobilia) i ich rola w oświacie Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, w: *Dzieje kształtowania się polskich instytucji oświatowych*, red. E. A. Mierza, Piotrków Trybunalski 2002, s. 32.

kapelana nadwornego Augusta III²⁸. Około 1750 r. uzyskał urząd rektora kolegium oraz superiora zgromadzenia teatynów w Polsce, który piastował przez ćwierć wieku. Przemawiał 8 VIII 1747 r. na otwarciu Biblioteki Żałuskich w Warszawie. W 1754 r. wyjechał do Włoch w charakterze opiekuna Michała Poniatowskiego, przyszłego prymasa. Portalupi był blisko związany ze S. A. Poniatowskim, czego dowodziła jego regularna obecność na „obiadach czwartkowych”. W 1774 r. powierzono mu obowiązki spowiednika króla²⁹. Mimo różnych zabiegów Portalupiego (włącznie z interwencjami u króla S. A. Poniatowskiego) kolegium borykało się z bardzo poważnymi problemami finansowymi wynikłymi z nadmiernych inwestycji budowlanych i konieczności spłaty długów. Doprowadziło to do jego niewypłacalności i rozwiązania. Portalupi nie wyjechał do Włoch, lecz pozostał w Warszawie aż do śmierci (20 I 1791 r.), utrzymując się z zasiłków królewskich³⁰.

Także inni teatyni cieszyli się dobrą opinią współczesnych. Przybyli w 1750 r. Józef Maria Tori, podobnie jak Portalupi, reprezentantował „nową filozofię” (*philosophia recentiorum*). Ich poglądy filozoficzne i teologiczne oraz działalność związana z ich głoszeniem stworzyły kolejny nurt ich działalności w Warszawie, a mianowicie nurt filozoficzno-naukowy. Tori był szczególnie protegowany przez bpa krakowskiego Andrzeja Stanisława Żałuskiego. Przyjaźnił się z Józefem Andrzejem Żałuskim. Ponadto cenili go inni znaczący reprezentanci życia kościelnego i politycznego: bp kujawski Adam Stanisław Dembowski, bp warmiński Adam Grabowski, kasztelan krakowski Stanisław Poniatowski (ojciec króla), wojewoda podolski Wacław Rzewuski. Przed przyjazdem do Warszawy wykładał teologię w kolegium teatynów we Lwowie. Był ponadto autorem dzieł z historii Kościoła i prawa. Zasłynął jako polemista i dyskutant. Sławna stała się publiczna dysputa od-

²⁸ T. Bi e ń k o w s k i (*Na przelomie epok. Edukacja na ziemiach polskich w latach 1720-1740*, „Rozprawy z dziejów oświaty”, t. 37, 1996, s. 52) uznał przybycie Portalupiego za jedno z najważniejszych wydarzeń w sprawach oświaty polskiej tego okresu.

²⁹ R. W. Wo ł o s z y ń s k i, *Portalupi Antoni Maria*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dal. PSB), t. 27, Warszawa 1983, s. 670; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 396; S. Graciotti, op. cit., s. 41.

³⁰ R. W. Wo ł o s z y ń s k i, op. cit., s. 671; J. Bartoszewicz, op. cit. s. 399; H. K o l l a t a j, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-764)*, Warszawa 1907, s. 57.

byta w 1752 r., w której Tori stanął naprzeciw dominikanów i jezuitę Jana Kowalskiego, będących reprezentantami arystotelizmu-tomizmu. Dysputa dotyczyła konfrontacji poglądów między filozofią perypateetyczno-tomistyczną a reprezentantami „nowej filozofii” – Kartezjuszem, Newtonem, Leibnizem, Wolfem itd. Zakończyła się ona triumfem Toriego³¹. W 1753 r. Tori oraz inny teatyn – Jan Maria Rotingo uczestniczyli jako autorzy w pierwszej akademii mariańskiej J. A. Żałuskiego. Stały kontakt teatynów warszawskich z Żałuskimi miał zapewne wpływ na poglądy kulturalne i artystyczne przedstawicieli tego rodu, zwłaszcza J. A. Żałuskiego, który z upodobaniem sięgał do twórczości najwybitniejszego przedstawiciela włoskiej Arkadii w Europie Piotra Metastasia. Można stwierdzić, że to właśnie teatyni zapoczątkowali w Warszawie modę na utwory tego autora, która m.in. objęła dwór królewski Augusta III³². Zdaniem S. Graciottiego członkowie zakonu mieli znaczący wpływ na kulturę polską w ostatnim okresie rządów tego władcy, zwłaszcza w sferze życia literackiego i upowszechnienia „modo Italio”³³.

Teatyni byli autorami różnych prac z zakresu teologii i moralności. Dowodzą tego zachowane tytuły. I tak Gabriel Savanarolla napisał dwutomowe dzieło *Doctrina Christiana* (1777 r.), które dedykował królowi S. A. Poniatowskiemu. Inną znaną z tytułu była książka poświęcona św. Kajetanowi *Ogród liliowy i cedrowy zapachem cnot anielskich kościoł Xtusów rozweselający* (Kraków 1719 r.), dedykowana synowi Jana III Sobieskiego – Aleksandrowi³⁴.

4. Działalność oświatowa

4a. Formy organizacji nauczania

Największą popularność przyniosła teatynom warszawskim jednak praca pedagogiczna. Początkowo księża uczyli prywatnie w domach warszawskich. Zdaniem J. Bartoszewicza zakon prawdopodobnie jednak już w pierwszych latach pobytu w stolicy założył w kolegium konwikt (zamknięty zakład wychowawczy). Autor ten sugerował, że

³¹ S. Graciotti, op. cit., s. 45; S. B e d n a r s k i, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 301-309.

³² S. Graciotti, op. cit., s. 41.

³³ Ibidem.

³⁴ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 236-237.

zapewne w tym celu bp Zbąski ściągnął teatynów do miasta. Uważał ponadto, że popularność kolegium wśród szlachty była wynikiem faktu, że zakonnicy kształcili jej synów³⁵. Wydaje się, że teatyni w ten sposób chcieli mocno zaznaczyć swoją obecność w mieście oraz uzyskać w lokalnym środowisku potwierdzenie swej użyteczności społecznej. Anonimowy autor *Wiadomości historycznej o księżach Teatynach...* wymienił jako inicjatora założenia konwiktów bpa Załuskiego.

Teatyni kształcili w konwikcie synów bogatej szlachty i magnaterii. Szkoła już od początków odróżniała się od innych działających w stolicy (w tym kolegium jezuickiego) nowatorskimi rozwiązaniami dydaktycznymi i programowymi. Instytucja ta wyróżniała się także powszechnym używaniem języka włoskiego, przydatnego chociażby w kontaktach z Rzymem³⁶. Konwikt został ostatecznie zorganizowany przed 1720 r. (prawdopodobnie w 1716 r.). Teatyni jako cudzoziemcy nieznający języka polskiego ani miejscowych zwyczajów edukowali według metod włoskich, nie trzymając się początkowo żadnego planu ani programu kształcenia. Każdy nauczyciel uczył w swym mieszkaniu 1 lub 2 uczniów, a kształcił w przedmiocie, na którym znał się najlepiej. Profesorzy kierowali się jedynie zainteresowaniami uczniów lub swą wolą. Zakres nauczania obejmował języki obce: włoski, łaciński i francuski (były one podstawą edukacji), rysunki, architekturę, muzykę i malarstwo. Elementem procesu kształcenia były wizyty w arystokratycznych domach w celu nabrania ogłady towarzyskiej³⁷.

W 1737 r. teatyni przekształcili konwikt w pierwsze na terenie Rzeczypospolitej kolegium szlacheckie (Collegium Nobilium). Sięgnęli przy tym do wzorów organizacyjnych elitarnych kolegiów szlacheckich działających w XVIII w. w Europie Zachodniej. Tę nową instytucję cechowało zerwanie z dotychczasową praktyką edukacyjną. Młodzież zorganizowano w klasy, kierując się wiekiem uczniów³⁸.

³⁵ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 389-390.

³⁶ Ibidem, s. 390; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 230, 233.

³⁷ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 234; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 140.

³⁸ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 234; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego*, w: *Pisma wybrane*, t. II, opr. J. Miąso, Warszawa 1976, s. 366; R. Pelczar, op. cit., s. 32; A. Zahorski, *Kultura umysłowa*, w: M. Bogucka i in., *Warszawa w latach 1526-1795*, Warszawa 1984, s. 430; K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 84.

Collegium Nobilium swój „złoty wiek” przeżywało w czasach Augusta III i pierwszych latach rządów S. A. Poniatowskiego³⁹. Podróżujący przez Polskę w 1778 r. szwajcarski uczyony matematyk i astronom Jan Bernoulli chwalił poziom nauczania realizowany w tej instytucji oświatowej⁴⁰. Schyłek działalności kolegium przypadł na lata 80. XVIII w. i był po części wynikiem braku uczniów. Świadczy o tym fakt, że w ostatnim roku istnienia (1783 r.) miało ono tylko 4 wychowanków. J. Łukasiewicz uznał, że mimo upadku kolegium należało do lepszych szkół polskich. H. Kollątą przyczynę zmniejszenia zainteresowania młodzieży nauką w kolegiach szlacheckich (w tym teatynskim) widział w reformach oświatowych, jakie dokonały się w połowie XVIII w. w Polsce⁴¹. Z kolei J. Bartoszewicz zamknięcie szkoły wiązał z konkurencją Collegium pijarów. Uważał, że teatyni jako zakon cudzoziemski nie mogli skutecznie rywalizować z pijarami, zgromadzeniem uznanym za narodowe, którego rolę bardzo wzmocnił S. Konarski. Ponadto teatyni w porównaniu z pijarami dysponowali znacznie skromniejszymi środkami finansowymi uniemożliwiającymi im utrzymanie kolegium⁴². Należy także zauważyć, że oprócz Collegium Nobilium pijarów działał od 1752 r. w Warszawie analogiczny zakład wychowawczy jezuitów, który również stanowił dla teatynów poważną konkurencję⁴³.

4b. Kadra nauczycielska

O kadrze nauczycielskiej działającej w konwikcie przed 1737 r. posiadamy informacje bardzo lakoniczne i fragmentaryczne. Możemy przypuszczać, że nauczaniem zajmowali się wszyscy członkowie

nych”..., s. 94; J. B a z y d ł o (Collegium Nobilium, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1985, kol. 541) zamieścił błędną informację, że jego założycielem był A. Portalupi. Z kolei J. Łukasiewicz (op. cit., s. 140-141) podał błędną datę otwarcia konwiktów szlacheckich (Collegium Nobilium) – 1755 r.

³⁹ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 396.

⁴⁰ K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 84.

⁴¹ J. Łukasiewicz, op. cit., s. 141; J. B a z y d ł o, op. cit., kol. 541; H. K o ł ł ą t ą j, op. cit., s. 57.

⁴² J. Bartoszewicz, op. cit., s. 369.

⁴³ L. Piechnik, *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie (1752-1777)*, „Nasza Przeszłość”, t. 35, 1971, s. 115. To samo w: *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, opr. J. P a s z e n d a, Kraków 1994.

zgromadzenia⁴⁴. W swej broszurze reklamowo-informacyjnej *Wiadomość o edukacji młodzi szlacheckiej...* podkreślali oni, iż w Collegium Nobilium wykładają „profesorzy nauką i wiekiem doskonali, z krajów dalekich do Warszawy sprowadzeni”⁴⁵. Prawdopodobnie profesorzy teatyni byli wyłącznie Włochami. Corocznie zajęcia dydaktyczne realizowało 3-6 profesorów. Nie posiadamy jednak szczegółowych wykazów nazwisk wszystkich nauczycieli. Możemy jedynie odtworzyć stan kadry profesorskiej z roku szkolnego 1754/55. Tworzyli ją: Antoni Portalupi (profesor wymowy), Józef Calaterra, Jan Chrzyciel Rotingo (profesor filozofii i matematyki), Józef Maria Tori (profesor nauk wyzwolonych; pełnił on ponadto funkcję prefekta konwiktu), Pallavicino (profesor j. łacińskiego) i Ignacy Rosetti (późniejszy rektor kolegium teatynów we Lwowie)⁴⁶. Natomiast w końcowym okresie istnienia Collegium Nobilium uczyli w nim: A. Portalupi, Pallavicini i Martiano. Dwaj pierwsi po likwidacji kolegium pozostali w Warszawie, gdzie przebywali aż do śmierci⁴⁷. Wiemy, że poza nimi nauczaniem (w różnych okresach) zajmowali się następujący księża: Kajetan Belavita, Jerzy Laskaris (późniejszy infułat ołycki) i Gabriel Savanarolla. Wiadomo ponadto, że J. Calaterra pochodził z Wenecji, a G. Savanarolla – z Florencji. J. D. A. Janocki w opracowaniu *Bibliografia Załusciana* (1755 r.) wymienił 15 nazwisk profesorów teatynskich⁴⁸.

Najbardziej znaną postacią w tym gronie był A. Portalupi. O jego działalności organizatorskiej i politycznej wspominaliśmy już wcześniej. W tym miejscu zwrócimy uwagę na jego dorobek dydaktyczny i naukowy. Gdy w 1740 r. przybył do Warszawy, został w Collegium Nobilium nauczycielem wymowy, filozofii i matematyki. Portalupi

⁴⁴ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 390.

⁴⁵ K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 83.

⁴⁶ J. D. A. Janocki, *Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Polen...*, t. 2, Bresslau 1755; M. Bortynowski, op. cit., s. 74; J. Łukaszewicz, op. cit., s. 141; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 392-393; R. W. Wołoszyński, *Obskuranci czy oświeceni? Nauczyciele szkół warszawskich w połowie XVIII w.*, w: *Francja – Polska XVIII–XIX w.*, Warszawa 1983, s. 226, aneks (s. 231).

⁴⁷ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 232; R. W. Wołoszyński, *Obskuranci czy oświeceni?...*, s. 230.

⁴⁸ J. D. A. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, Berdiczoviae-Varsoviae 1763-1766, passim; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 390; E. Tryjarski, *O nauce języków obcych w kolegium teatynskim we Lwowie*, „Rocznik Orientalistyczny”, t. 23, 1960, z. 2, s. 49.

szybko stał się najbardziej cenionym wykładowcą. Przyczyniło się do tego jego zaangażowanie w działalność pedagogiczną, naukową i literacką. Był gorącym zwolennikiem filozofii Kartezjusza oraz Wolffa, czyli reprezentantów „philosophiae recentiorum”. Współcześni mu wyrażali pogląd, że jako pierwszy (Jan Daniel Janocki) lub jeden z pierwszych Polaków (Mitzler de Kolof) mówił o „nowej filozofii”⁴⁹. Przyczynił się do uporządkowania (dość chaotycznego do tej pory) programu nauczania, włączając do niego elementy współczesnej fizyki, matematyki, przyrodznawstwa i tzw. sztuk. Dbał też o rozwój teatru szkolnego, dla potrzeb którego dokonywał tłumaczeń na język łaciński sztuk P. Metastasia. Część z nich anonimowo ogłosił drukiem. Przełożył z włoskiego na j. łaciński i wydał w Warszawie 2 jego tragedie: *Olympiadis* (1744 r.) i *Artaxerxes* (1745 r.)

Zabiegając o zwiększenie liczby uczniów, Portalupi jako rektor kierował podległych mu nauczycieli na lekcje prywatne do domów protestanckich, np. Heykingów. Współcześni mocno eksponowali jego zasługi dla popularyzacji prądów oświeceniowych w Warszawie oraz walkę o obalenie „bałwanów sarmatyzmu”. W obliczu kryzysu szkoły w 1776 r. zaczął usilnie zabiegać o sprowadzenie z kolegium lwowskiego nowych nauczycieli. Dwa lata później wspomniany wcześniej J. Bernoulli chwalił wysoki poziom nauczania w kolegium, do czego (jego zdaniem) znacząco przyczynił się Portalupi. W kontaktach z Polakami posługiwał się on zazwyczaj j. francuskim, gdyż polskiego do końca życia nie opanował w dostatecznym stopniu⁵⁰.

4c. Uczniowie

Gdy w Polsce pojawiły się collegia nobilia, traktowane były jako szkoły elitarne. Uczniami kolegium teatynów byli przedstawiciele najzamożniejszych i najbardziej wpływowych rodzin szlacheckich

⁴⁹ S. Gracioti, op. cit., s. 44, 338; I. Stasiewicz, *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia na tle europejskim*, Wrocław 1967, s. 102.

⁵⁰ „Monitor”, 1765, nr 30, s. 234-235; A. Zahorski, op. cit. s. 430; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 393, 394; R. W. Wołoszyński, *Nauczyciele polscy połowy XVIII w. wobec przemian epoki*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, R. 40, 1995, nr 3, s. 118; A. Wojtkowski, *Z dziejów szkolnictwa katolickiego dla świeckich (do r. 1918)*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. III, red. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 45; W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1949, s. 23.

i magnackich. O jego elitarności świadczyło także dość wysokie roczne czesne w wysokości 76 czerwonych złotych lub 1386 złp. (do co najmniej 1746 r.). W późniejszych latach prawdopodobnie czesne podniesiono do 80 czerwonych złotych (dla uczniów mieszkających we wspólnych pomieszczeniach) lub 100 czerwonych złotych (dla uczniów mieszkających indywidualnie). Dla porównania podajemy, że w tym samym czasie (1746 r.) pijarzy w swej analogicznej instytucji zlokalizowanej w Warszawie pobierali opłatę w wysokości 1494,5 złp., czyli wyższą od teatynów⁵¹. Mimo znacznych kwot uiszczanych przez uczniów cieszyło się ono wśród nich dobrą opinią. Dowodzą tego słowa króla S. A. Poniatowskiego, który wysoko ocenił szkołę oraz realizowany w niej program nauki⁵².

Kolegium teatynów nie stało się jednak placówką ogólnodostępną. Uczniów nie było zbyt wielu, ale za to byli starannie dobrani⁵³. Brak jednak urzędowych wykazów konwiktów. Nazwiska części wychowanków można odtworzyć, analizując drukowane programy przedstawień teatralnych prezentowanych przez uczniów. Obejmują one, niestety, tylko okres 1742 – 1759 r. Dla wcześniejszych lat nie udało mi się odnaleźć żadnych informacji na ten temat. Analiza dokumentów pozwala ustalić w roku szk. 1742/43 nazwiska 9 uczniów (np. z Podoskich, Denhoffów), w 1743/44 – 8 (m.in. z Wesselów i Sierakowskich), w 1744/45 – 18 (np. z Załuskich, Niemiryczów, Duninów), w 1745/46 – 13, w 1746/47 – 11 (m.in. z Rzewuskich), w 1748/49 – 7 (np. z Laskarisów, Skrzetuskich), w 1749/50 – 11 (np. z Zabiellów), w 1754/55 – 16 (np. z Ogińskich, Lubomirskich), w 1756/57 – 9 (np. z Wojniłowiczów), w 1758/59 – 10 (np. z Szydłowskich, Granowskich, Potockich). Szczegółowy wykaz nazwisk zawarto w tabeli 1. Wśród wymienionych należy wyróżnić Jana Dembowskiego (1729-1809 r.), późniejszego szambelana S. A. Poniatowskiego, a następnie bpa kamienieckiego, jego brata Stefana – członka Rady Nieustającej, braci: Andrzeja (1739-1787 r.) i Franciszka Ksawerego (1742-1814 r.) Ogińskich oraz ich kuzyna Mateusza (zm. 1786 r.).

⁵¹ Collegii Varsaviensis..., bns; K. P u c h o w s k i, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”*..., s. 89.

⁵² *Mémoires du roi Stanislas Auguste Poniatowski*, t. II, Leningrad 1924, s. 267; J. K ł o c z o w s k i, op. cit., s. 678.

⁵³ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach*..., s. 234; R. W. W o ł o s z y Ń s k i, *Portaluپی*..., s. 670; idem, *Obskuranci czy oświeceni?*..., s. 230.

Tab. 1 **Imienny wykaz (niepełny) uczniów Collegium Nobilium w latach 1742-1759**

Rok szkolny	Nazwisko i imię	Źródło
1742/43	Brzeziński Dominik Dembowski Mikołaj Dembowski Jan Dembowski Stefan Podoski Ignacy Podoski Michał Podoski Adam Husarzewski Jan Denhoff Piotr	<i>Dramat staropolski. Od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia</i> , t. I, Wrocław 1965, s. 259; K. Estreicher, <i>Bibliografia polska</i> , t. 31, Kraków 1936, s. 135.
1743/44	Podoski Adam Wessel Ignacy Sierakowski Teodor Dembowski Jan Dembowski Mikołaj Dembowski Stefan Rozwadowski Florian Czosnowski Jan	<i>Dramat...</i> , s. 252-253; K. Estreicher, op. cit., t. 22, Kraków 1908, s. 311.
1744/45	Zaluski Jan Niemirycz Bonawentura Wessel Ignacy Pietrowicz Adam Borejko Andrzej Borejko Feliks Dembowski Stefan Dembowski Jan Dembowski Mikołaj Sierakowski Teodor Rozwadowski Florian Garczyński Stefan Dunin Fryderyk Czosnowski Jan Karśnicki Piotr Chwałkowski Andrzej Zieliński Ignacy Szydłowski Seweryn	<i>Dramat...</i> , s. 241; K. Estreicher, op. cit., t. 22, Kraków 1908, s. 308.

1745/46	Garczyński Stefan Dembowski Antoni Dembowski Stefan Pietrowicz Adam Rozwadowski Florian Poniatowski Stanisław Borejko Andrzej Borejko Feliks Kossowski Stanisław Matuszewicz Leon Szydłowski Seweryn Wessel Ignacy Iwański Kajetan	<i>Dramat...</i> , s. 244-245; K. Estreicher, op. cit., t. 22, s. 309.
1746/47	Iwański Kajetan Rzewuski Stanisław Rzewuski Józef Kossowski Roch Borejko Feliks Poniatowski Stanisław Rozwadowski Florian Pietrowicz Adam Krzycki Stanisław Dembowski Antoni Szydłowski Seweryn	<i>Dramat...</i> , s. 236, 258; <i>Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...</i> , s. 235.
1748/49	Łoś Dominik Rzewuski Stanisław de Lascaris Teodor de Lascaris Jerzy Krzycki Stanisław Ślizień Józef Skrzetuski Michał	<i>Dramat...</i> , s. 462-463.
1749/50	Krzycki Stanisław Rzewuski Stanisław de Lascaris Teodor de Lascaris Jerzy Ślizień Józef Rzewuski Józef Zabiełło Mikołaj Łoś Dominik Dembski Karol Zyberk Jan Nakwaski Wojciech	<i>Dramat...</i> , s. 242; K. Estreicher, op. cit., t. 14, Kraków 1896, s. 100.

1754/55	de Lascaris Jerzy de Lascaris Teodor Grabowski Adam – kasztelan gdański Grabowski Mikołaj – kasztelan gdański Ogiński Ksawery – kasztelan trocki Żółkowski Karol – podczaszyc inflancki Ogiński Andrzej – kasztelan trocki Miączyński Leon – kasztelan podlaski Rzewuski Seweryn – wojewódzic podolski Ogiński Mateusz – kasztelan witebski Gliński Benedykt – staroście niżyński Dembowski Filip – łowczyz zawkrzyński Świdziński Wincenty – podkomorzyc rawski Lubomirski Adolf – chorążyc koronny Bogusz Mikołaj – chorążyc czerwonogrodzki Karczewski Antoni – staroście Prusinowski	<i>Dramat...</i> , t. II, cz. 2, Wrocław 1978, s. 322-323.
1756/57	Sierakowski Andrzej Grabowski Andrzej Grabowski Mikołaj Grabowski Adam Rzewuski Seweryn Szczytt Justynian Wojniłowicz Adam Ogiński Karol Szujski Adam	<i>Dramat...</i> , t. I, s. 160.

1758/59	Ogiński Karol – starosta wejgowski Cichocki Jan – chorąży w regimencie królowej Jadwigi Sierakowski Andrzej – strażnikowicz koronny Sierakowski Karol – strażnikowicz koronny Szydłowski Adam – chorążyc warszawski Granowski Michał – starościc tarnogórski Orsetti Jan – miecznikowicz podlaski Karaś Ignacy – cześnikowicz liwski Rejtan Michał – strażnikowicz nowogródzki Potocki Michał – starościc błoński	<i>Dramat...</i> , t. II, cz. 2, s. 324.
---------	---	---

Oprócz wyżej wymienionych nazwisk do grona uczniów Collegium Nobilium należeli: Stanisław Poniatowski, synowiec króla Stanisława A. Poniatowskiego, syn Kazimierza, podkomorzego koronnego (rozpoczął naukę w 1765 r.), bracia króla – Michał Jerzy, późniejszy prymas (odnotowany w 1746 r.), oraz Andrzej, a także synowie Leonarda Worcella, kuchmistrza koronnego, i Adama Brzostowskiego, kasztelana połockiego (wymienieni w 1783 r.).

Wychowankiem (przed 1783 r.) był też Ignacy Krasicki (ur. 1767 r.), bratanek bpa Ignacego Krasickiego. W gronie uczniów znaleźli się także 3 synowie Wacława Rzewuskiego, hetmana wielkiego koronnego – Stanisław Ferdynand (1737-1786 r.), Józef (1739-1816 r.) i Seweryn (1743-1811 r.)⁵⁴.

⁵⁴ *Mémoires du roi...*, s. 207; J. Kłoczowski, op. cit., s. 678-679; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 394, 396; R. W. Wołoszyński, *Portalupi...*, s. 670, 671; J. Łukaszewicz, op. cit., s. 142; Z. Zielińska, *Poniatowski Michał Jerzy*, w: PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 455; K. Olszański, *Krasicki Ignacy*, w: PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 150; S. Gracioti, op. cit., s. 44.

Jak wspomniano, niemożliwe jest ustalenie pełnej listy uczniów szkoły oraz liczebności poszczególnych roczników. W tabeli 2 podano jedynie minimalną ich liczbę w danym roku szkolnym.

Tab. 2 Liczba uczniów w okresie 1742-1783 r.

Rok szkolny	Minimalna liczba uczniów
1742/43	9
1743/44	ponad 8
1744/45	18
1745/46	13
1746/47	11
1748/49	ponad 7
1749/50	11
1754/55	16
1756/57	9
1758/59	ponad 10
1781/82	11
1782/83	4

Źródło: *Dramat...*, t. I; t. II, cz. 2, passim; J. Łukaszewicz, op. cit., s. 141; A. Zahorski, op. cit., s. 430.

Czas pobytu uczniów w szkole był dość zróżnicowany. Z grupy 75 uczniów wymienionych w tabeli 1 – 48 osób odnotowanych zostało w 1. roku szkolnym, 10 – przebywało w szkole co najmniej 2 lata, 10 – co najmniej 3 lata, 5 – co najmniej 4 lata i 2 co najmniej 7 lat (patrz tab. 3). Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że dane dotyczące uczniów nie są pełne i zapewne część odnotowanych w tabeli 1 uczniów przebywała w szkole dłużej niż sugeruje tabela. Jednak zauważyć można, że często młodzież pozostawała w Collegium Nobilium 2-3 lata. Tak było także w przypadku najbardziej znanego wychowanka szkoły – Stanisława Antoniego Poniatowskiego, przyszłego króla. Przebywał on tu w roku szkolnym 1745/46 i 1746/47. Król wysoko cenił sobie pobyt w szkole oraz

kontakty z ks. A. Portalupim. W dowód wdzięczności w 1774 r. wybił złoty medal na jego cześć z łacińskim napisem *Institutori iuventutis suae* (Nauczycielowi mej młodości)⁵⁵.

Tab. 3 **Czas pobytu konwiktatorów w Collegium Nobilium w latach 1742-1759** (uwzględniono pobyt co najmniej dwuletni)

Nazwisko i imię	Lata pobytu
Dembowski Mikołaj	1742-45
Dembowski Jan	1742-45
Dembowski Stefan	1742-46
Wessel Ignacy	1743-45
Sierakowski Teodor	1743-45
Rozwadowski Florian	1743-47
Czosnowski Jan	1743-45
Pietrowicz Adam	1744-47
Borejko Andrzej	1744-46
Borejko Feliks	1744-47
Garczyński Stefan	1744-46
Szydłowski Seweryn	1744-47
Rzewuski Stanisław	1746-50
Rzewuski Józef	1746-50
Krzycki Stanisław	1746-50
Iwański Kajetan	1745-47
Poniatowski Stanisław Antoni	1745-47
Dembowski Antoni	1745-47
de Lascaris Teodor	1748-55
de Lascaris Jerzy	1748-55
Ślizień Józef	1748-50
Łoś Dominik	1748-50
Grabowski Mikołaj	1754-57
Grabowski Adam	1754-57
Rzewuski Seweryn	1754-57
Ogiński Karol	1756-59
Sierakowski Andrzej	1756-59

Źródło: *Dramat...*, t. I, s. 160, 236-237, 240-242, 244-245, 252-253, 257-260, 462-463, 480, 486-487; t. II, cz. 2, s. 321-324.

⁵⁵ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 392, 396; R. W. Wołoszyński, *Portalupi...*, s. 670; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 236.

Podobnie zróżnicowany był wiek uczniów. I tak np. w 1746 r. w szkole pobierał naukę 10-letni Michał Poniatowski (ur. 1736 r.)⁵⁶, a w 1754 r. edukację rozpoczął 11-letni Seweryn Rzewuski (ur. 1743 r.). W zbliżonym wieku był Stanisław Poniatowski (ur. 1754 r.), bratanek króla, który przebywał w szkole ok. 1765 r. Sam król (ur. 1732 r.) stał się uczniem w wieku 13 lat⁵⁷. Jak już wspomnieliśmy odegrał on ważną rolę w działalności Collegium Nobilium. Uczył się tu w latach 1745-1747. Opiekował się nim osobiście A. Portalupi. Król w swych pamiętnikach bardzo pozytywnie oceniał naukę i pobyt w kolegium. Kontakty z Portalupim utrzymywał jeszcze przez wiele lat po zakończeniu swej edukacji. Król powierzył teatynom wychowanie swego synowca – Stanisława Poniatowskiego (syna Kazimierza), podkomorzycza wielkiego koronnego. Władca wspierał kolegium pieniędzmi oraz brał udział często w egzaminach publicznych konwiktatorów i w grywanym przez nich przedstawieniach teatralnych. Zachowały się informacje, że król uczestniczył 2 razy (24 V i 2 VII 1765 r.) w egzaminie swego synowca – Stanisława. Był obecny także na uroczystości święceń biskupich Ignacego Krasickiego, które odbyły się 28 XII 1766 r. w kościele teatynskim. Na prośbę Portalupiego król w kwietniu 1783 r. interweniował u rodziców wychowanków kolegium: Leonarda Worcella i Adama Brzostowskiego, którzy nie uścili należnego czesnego za pobyt synów⁵⁸. J. Bartoszewicz, oceniając postawę króla wobec teatynów, wyraził się jednak bardzo krytycznie o władcy. Stwierdził, iż „nic wszelako król Stanisław dla teatynów nie zrobił” oraz że „jako uczeń teatynski nie podtrzymał ich bytu w Warszawie”⁵⁹.

4d. Program dydaktyczno-wychowawczy

Programu nauczania realizowanego w konwiktacie teatynskim w pierwszych dziesięcioleciach nie znamy. Dość szczegółowe informacje na ten temat zachowały się natomiast o Collegium Nobilium. Zostały

⁵⁶ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 394.

⁵⁷ Z. Zielińska, op. cit., s. 455; J. Michalski, *Poniatowski Stanisław*, w: PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 481; K. Ziencowska, op. cit., s. 6; J. Bartoszewicz, op. cit. s. 396.

⁵⁸ J. Łukasiewicz, op. cit., s. 142; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 235; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 392, 396; R. W. Wołoszyński, *Portalupi...*, s. 671.

⁵⁹ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 396, 397.

zawarte w ręcznie napisanej broszurze reklamowej, puszczonej w obieg przed otwarciem tej szkoły. Ponadto ta sama informacja, zatytułowana *Collegii Varsaviensis apud Clericos regulares instituti brevis notitia* została wydana drukiem w późniejszych latach, a także dołączona do drukowanego programu sztuki *Themistocles* wystawionej w 1743 r.⁶⁰ Tekst ten miał służyć zainteresowanym zapoznaniu się z postulowanym programem nauczania i wychowania. Dzięki temu możemy zorientować się w zakresie prowadzonego kształcenia oraz ocenić stopień nowatorstwa tej szkoły. Drugim podstawowym źródłem do poznania programu dydaktyczno-wychowawczego kolegium jest inna broszura, zatytułowana *Wiadomość o edukacji młodzi szlacheckiej w Collegium Warszawskim XX. Teatynow* (bez miejsca i roku druku)⁶¹.

Celem konwiktu była nauka i wychowanie młodzieży szlacheckiej zgodne z potrzebami państwa i narodu, „któremu na tym najbardziej zależy, nie tylko mieć mężów cnotliwych i uczonych, ale też ku pomocy Ojczyzny nader zdolnych”. Będąc cudzoziemcami, teatyni nie orientowali się jednak zbyt w potrzebach stanu szlacheckiego w zakresie wychowania⁶². Nie znali języka polskiego, pomimo to zobowiązali się do wychowywania młodzieży w duchu polskim, do pielęgnowania u uczniów cnót rycerskich, odwagi oraz przygotowywania ich do uczciwego życia⁶³. Zwracali uwagę na to, iż naukę w każdej ówczesnej szkole średniej należało traktować jak studia zagraniczne, podczas których niezbędna jest znajomość języków obcych. Uważali, że w procesie kształcenia nie był ważny konkretny język, lecz samo mówienie, które miało uszlachetniać umysły. Ich kształcenie powinno zmierzać do opamiętania całej wiedzy potrzebnej dorosłym ludziom, aby potrafili swobodnie wyrażać swe myśli, dążenia oraz przedstawiać fakty⁶⁴.

⁶⁰ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 31, Kraków 1936, s. 135-136.

⁶¹ Do naukowego obiegu dokument ten wprowadził K. Puchowski, analizując szczegółowo jego zawartość w pracy: *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 79-94.

⁶² L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 367.

⁶³ K. Puchowski, *Z dziejów wychowania obywatelskiego w szkołach Pierwszej Rzeczypospolitej*, w: *Wychowanie a społeczeństwo obywatelskie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 1994, s. 21.

⁶⁴ *Collegii Varsaviensis...*, bns; *Mémoires du roi...*, s. 207; J. Kłoczowski, op. cit., s. 672; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 367.

Celem wychowawczym szkoły było wyrobienie w uczniach takich zasad życiowych, „by w dążeniu do najlepszego i uczciwego sposobu życia kierowali się pragnieniem sławy, umiłowaniem cnoty, a nie nikczemnym strachem przed karą”⁶⁵. Zwracano przy tym uwagę na kształtowanie cnoty, zdrowego rozsądku i inteligencji. W kolegium kładziono duży nacisk na naukę zasad dobrego wychowania i ogłady towarzyskiej oraz sztuki konwersacji. Teatyni warszawscy jako pierwsi w Polsce opracowali program zindywidualizowanego kształcenia szlacheckich wychowanków, dostosowany do ich przyszłych funkcji społecznych. Program ten (oparty na założeniach pedagogicznych Johna Locka) uwzględniał zagadnienia psychologii pedagogicznej i godził praktykę chrześcijańską z ideałem człowieka⁶⁶.

Wszystkie ówczesne kolegia zakonne łączył prymat wychowania religijnego. Dlatego także teatyni zwracali na nie szczególną uwagę. Dowodzi tego fakt, iż we wspomnianej *Wiadomości o edukacji młodzi szlacheckiej...* w I rozdziale tego dokumentu umieścili informacje na temat „rzeczy do religii i pobożności należących”. Wychowanie w kolegium oparte było więc na religii, jednak wolnej od przesady i dewocji. Uczniowie mieli prezentować zalety „chrześcijanina godnie urodzonego”, aby przez naukę religii i praktyki pobożne umacniali się w bojaźni Bożej, miłości cnoty, uczciwości, aby nienawidzili występków i uczyli się życzliwości dla biednych⁶⁷. Uczniowie uczestniczyli codziennie we mszy św., raz w miesiącu przystępowali do spowiedzi. Lekcje religii odbywały się tylko w niedziele i święta, i to nie w szkole, ale w kościele. Zajęcia z religii prowadzone były po włosku. Teatyni dążyli do wpojenia wychowankom zasad moralnych opartych nie tyle na religii, co raczej na honorze, ambicji, umiłowaniu prawdy, właściwym stosunku do innych ludzi. Nad działaniami wychowawczymi czuwali nie tylko nauczyciele, ale też świeccy ochmistrze i służba, starannie dobierana przez teatynów. Lokaje troszczyli się o czystość pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez uczniów oraz o ich ubiór⁶⁸.

⁶⁵ *Collegii Varsaviensis...*, bns; S. Gracioti, op. cit., s. 47.

⁶⁶ S. Gracioti, op. cit., s. 47; K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 83.

⁶⁷ K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 82-83.

⁶⁸ *Collegii Varsaviensis...*, bns; J. Kitowicz, op. cit., s. 60; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 235; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 368;

O zakresie nauczania teatyni tak informowali: „Dozorowi naszemu powierzeni kawalerowie młodzi, pierwiej języków, po tym poetyki i retoryki, dalej matematyki, na koniec filozofii uczą się, a przy tym wszystkim historii”. Jak z powyższego wynika, program nauczania starał się godzić wiedzę językowo-retoryczną z przedmiotami matematyczno-przyrodniczymi, z tym że do języków przywiązywano szczególną wagę⁶⁹. O roli nauczania języków obcych teatyni wyrażali się następująco: „Języki, których uczymy się są: łaciński, francuski, niemiecki i włoski, a tych używanie jest u nas ustawiczne. Z rana po francusku, po obiedzie po niemiecku, przy stole po włosku, w szkołach po łacinie rozmawiają”⁷⁰. Wprowadzenie nauki języków nowożytnych miało na celu przybliżenie i zapoznanie uczniów z dorobkiem myśli i literatury zachodniej. Ponadto teatyni chcieli przygotować wychowanków do przyszłej służby dyplomatycznej⁷¹.

Realizację programu kształcenia rozpoczynano od języka łacińskiego, niemieckiego i francuskiego. Nauka tych dwóch ostatnich języków była konsekwencją tego, że francuski i niemiecki były językami obowiązującymi na dworze Sasów, a francuski był ponadto językiem salonów zachodniej Europy XVIII w. Oba te języki traktowano jako niezbędne w życiu publicznym. Język łaciński w tym okresie był przez nie wypierany, pozostawał jednak nadal językiem szkoły i nauki⁷². Języka włoskiego, z braku czasu w ramach zajęć dydaktycznych, uczono przez konwersację przy okazji spożywania wspólnych posiłków. Istniał obowiązek posługiwania się przez uczniów w kontaktach z nauczycielami i służbą językami obcymi. Także zajęcia z historii odbywały się w jednym z trzech pierwszych języków. Nauczając języków nowożytnych, teatyni pragnęli przygotować swych wychowanków do stania się dobrymi obywatelami państwa i zarazem świata⁷³.

Łacina, wbrew dotychczasowej tradycji, przestała odgrywać rolę pierwszoplanową. Uczono jej nie poprzez wkuwanie reguł gramatycz-

A. Wojtkowski, op. cit., s. 46; B. Pleśniarski, *Zarys historii laicyzacji oświaty i wychowania w Polsce*, Warszawa 1961, s. 16-17; J. Bazydło, op. cit., kol. 541.

⁶⁹ K. Puchowski, *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Warszawie wobec „dobrze oświeconej Europy”*, „Wiek Oświecenia”, t. 17, 2001, s. 130.

⁷⁰ Cyt. za: ibidem.

⁷¹ K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”*..., s. 85.

⁷² T. Bieńkowski, op. cit., s. 55.

⁷³ S. Gracioti, op. cit., s. 46.

nych, lecz przez długotrwałą lekturę autorów antycznych. Zrezygnowano z powszechnie używanego w katolickim szkolnictwie staropolskim podręcznika gramatyki Alwara⁷⁴.

Po opanowaniu podstawowych wiadomości z poetyki uczniowie rozpoczynali naukę retoryki opartej na najlepszych wzorach i lekturze autorów klasycznych, m.in. Kwintyliana. Można przypuszczać, że teatyni chcieli zerwać z powszechnie funkcjonującą w szkołach wymową barokową, a retorykę oprzeć na wzorach klasycznych. Problem zepsucia wymowy stał się jednym z przedmiotów krytyki ówczesnych polskich reformatorów oświeceniowych⁷⁵. Dbano, by wychowankowie w czasie wygłaszania przemówień przyjmowali odpowiednią postawę, układ ciała i elegancję ruchów. W ramach zajęć retorycznych, podobnie jak jezuiti, teatyni uczyli uczniów mów panegirycznych, przemówień z okazji różnych uroczystości rodzinnych, prywatnych itp. oraz pisania listów gratulacyjnych i kondolencyjnych, czyniąc tym samym ustępstwo na rzecz polskiej tradycji retorycznej⁷⁶.

W kolegium równocześnie z łaciną uczono historii, o której teatyni wyrażali pogląd, że „jest do zaprawienia umysłu młodzi nie mniej zgodną jak potrzebną”⁷⁷. W nauczaniu tego przedmiotu posługiwano się metodą pogładową. Korzystano przy tym z map historycznych. Szczególną rolę odgrywała historia nowożytna traktowana jako nauka o świecie. Miała ona przygotowywać uczniów do przyszłej działalności politycznej i dyplomatycznej. W trakcie zajęć z tego przedmiotu zaznajamiano z granicami państw, ich podziałami administracyjnymi, formami rządów, dynastiami i ich historią, religiami, geografiami i klimatem. Z kolei nauka dziejów ojczystych służyła formowaniu obywatela – „historii wszyscy się uczą, bądź lat jakichkolwiek będą”. Nauka historii Polski odbywała się po wykładzie historii „uniwersalnej”. Z przykładów ojczystych, zdaniem teatynów, płynęła najlepsza nauka

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ T. Bieńkowski, op. cit., s. 66.

⁷⁶ *Collegii Varsaviensis...*, bns; „Kurier Polski”, 1743, nr 355; *Mémoires du roi...*, s. 207; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 368; idem, *Wstęp*, w: *Stanisław Konarski. Pisma pedagogiczne*, opr. L. Kurdybacha, Wrocław 1959, s. XVII; J. Kłoczowski, op. cit., s. 678; A. Wojtkowski, op. cit., s. 46; J. Bazydło, op. cit., kol. 541; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 394; S. Gracioti, op. cit., s. 46.

⁷⁷ K. Puchowski, *Collegium Nobilium...*, s. 130.

dla przyszłych elit politycznych, zwłaszcza w sferze sposobów rządzenia państwem. Elementem historii Polski były także wykłady z zagadnień prawno-administracyjnych dotyczące aktualnego ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Wyeksponowanie dziejów ojczystych miało w ówczesnych realiach politycznych, cechujących się groźbą utraty suwerenności państwowej, niebagatelne znaczenie⁷⁸.

Teatyni doceniali rolę nauk matematycznych zaniedbywanych dotychczas w szkołach katolickich. Stąd oprócz przedmiotów językowo-retorycznych uczono przedmiotów realnych: geografii (krajopisarstwa), arytmetyki (rachmistrzostwa) i geometrii (miernictwa)⁷⁹. Największą wagę w trzech pierwszych klasach (gramatyki, poetyki i retoryki) przykładano do geografii – fizycznej (matematycznej) i politycznej (historycznej). W ramach zajęć z tego przedmiotu zapoznawano uczniów najpierw z geografią sferyczną oraz ćwiczyli posługiwanie się globusem. Następnie ukazywano w skrócie dzieje bardziej znanych ludów oraz ich rolę w historii ludzkości. Znacznie dokładniej omawiano geografie państw istniejących w XVIII w. Analizowano ich położenie, granice, klimat, hydrografię, bogactwa naturalne, demografię, ustrój, obyczaje itp. Ta część geografii uzupełniała wiedzę z zakresu wspomnianej wiedzy o świecie. Na zajęciach z geografii stale korzystano z pomocy dydaktycznych w postaci map i globusów. Wiadomości zdobyte na lekcjach młodzież utrzymywała sobie podczas specjalnych gier i zabaw organizowanych dla niej w czasie rekreacji. Realizując w ten sposób omawiany przedmiot, teatyni pragnęli dać uczniom dobrą znajomość zarówno przeszłości, jak i teraźniejszości narodów⁸⁰.

Znaczące miejsce w programie szkoły przypadło geometrii, której uczono z wykorzystaniem różnych figur, brył oraz ćwiczeń nawiązujących do codziennego życia. Głównym celem nauczania tego przedmiotu było nabycie przez uczniów umiejętności dokonywania pomiarów terenu. W tym celu dwa razy w tygodniu odbywały się dwugodzinne zajęcia praktyczne w terenie, które możemy uznać za nową metodę dydaktyczną. Uczniowie, których nie interesował ten przed-

⁷⁸ *Collegii Varsaviensis...*, bns; K. Puchowski, *Z dziejów wychowania...*, s. 21; Por. T. Bieńkowski, op. cit., s. 56 – w odniesieniu do szkół pijarów i jezuitów.

⁷⁹ K. Puchowski, *Collegium Nobilium...*, s. 130.

⁸⁰ *Collegii Varsaviensis...*, bns; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 369; S. Lipko, *Nauczanie geografii w okresie Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973, s. 99; S. Gracioti, op. cit., s. 46.

miot, mogli czas przeznaczony na jego naukę poświęcić na pogłębianie wiedzy z matematyki i astronomii⁸¹.

Ważnym przedmiotem wykładanym w kolegium była filozofia. Jej naukę rozpoczynano, zgodnie z tradycyjnymi podziałami, od logiki i metafizyki. Wykładano je nie tylko w oparciu o dzieła dawnych filozofów, lecz także korzystając z pisarstwa filozofów współczesnych. Tym działom filozofii nie poświęcano jednak zbyt wiele uwagi. Natomiast znacznie szczegółowiej analizowano fizykę. Przyczynił się do tego rektor A. Portalupi. Lekcje poświęcano wyjaśnianiu ważniejszych zjawisk natury. Program tego przedmiotu uwzględniał mechanikę, statykę, hydrostatykę, balistikę oraz optykę. Zajęcia realizowano przy pomocy eksperymentów. W nauczaniu fizyki przybliżano osiągnięcia wybitnych ówczesnych uczonych-fizyków: m.in. Niemca Krystiana Wolffa, Francuza Mariotte'a, Holendrów – Wilhelma Jakuba Gravesande'a, Piotra van Musschenbrocka i Anglika Izaaka Newtona oraz zalecano stałą lekturę tych, zdaniem teatynów, najslawniejszych filozofów. W nauczaniu fizyki teatyni pragnęli eksponować wszystkie współczesne, a przy tym istotne osiągnięcia uczonych z tego zakresu. Pominęto natomiast mistrzów filozofii antycznej i chrześcijańskiej myśli średniowiecznej. Młodzież zachęcano, by nie lękała się nowości, lecz podejmowała nowe wyzwania w zakresie odnajdywania nowych dróg wiedzy⁸².

Dla kandydatów do służby wojskowej organizowano zajęcia z pirotechniki, architektury cywilnej i wojskowej⁸³.

Teatyni nie przykładali jakiegś szczególnej wagi do nauczania języka polskiego, z którego korzystali „ile potrzeba”. Posługiwanie się przez uczniów polszczyzną ograniczano do tego, „żeby i gładko pisali i do obcych słów wyrozumienia ojczyste wynajdowali z przyzwoitym mocy onych wyrozumienia, atoli rozmowy pospolitym językiem [były] zabronione”. Młodzież miała zdobywać znajomość języka rodzimego, czytając samodzielnie utwory polskich autorów⁸⁴.

⁸¹ *Collegii Varsaviensis...*, bns; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 369; idem, *Wstęp...*, s. XVII; A. Wojtkowski, op. cit., s. 46; S. Gracioti, op. cit., s. 46.

⁸² S. Gracioti, op. cit., s. 46-47.

⁸³ *Collegii Varsaviensis...*, bns; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 370; idem, *Wstęp...*, s. XVIII; A. Wojtkowski, op. cit., s. 46; J. Bazydło, op. cit., kol. 541; T. Bieńkowski, op. cit., s. 55.

⁸⁴ K. Puchowski, *Collegium Nobilium...*, s. 130-131.

Program szkoły uzupełniały modne wówczas tzw. kunszty (*elegantia civilis*) – nauka muzyki, tańca, rysunków, jazdy konnej, fechtunku⁸⁵.

Analiza programu szkoły pozwala wysnuć wniosek, że teatyni stworzyli i realizowali nowatorski, jak na warunki polskie, program kształcenia. Dotyczył on zwłaszcza nauczania literatury (gramatyki, poetyki, retoryki), nauk ścisłych i filozofii⁸⁶.

Każdy rok szkolny kończyły egzaminy publiczne konwiktów, w których w charakterze słuchaczy uczestniczyli rodzice i opiekunowie uczniów, m.in. także król S. A. Poniatowski⁸⁷.

5. Działalność teatralna

Teatyni w swej działalności oświatowej (wzorem innych zakonów nauczających) doceniali rolę teatru szkolnego. Teatr uczniowski w XVII i XVIII w. uznawany był za niezbędny element życia szkolnego w kolegiach prowadzonych w Polsce przez zakony nauczające. Najwcześniej zorganizowali go jezuiti, później również pijarzy. Instytucja ta upowszechniła się też w kolegiach teatyńskich we Lwowie i Warszawie.

Teatr w kolegium warszawskim prawdopodobnie rozpoczął działalność w początkach lat 40. XVIII w. Historycy wiążą fakt jego powstania z A. Portalupim, który pojawił się w Warszawie w 1740 r. i był uznawany za osobę o ambicjach literackich⁸⁸.

Teatyni (wzorem innych zakonów nauczających) przyznawali teatrowi osobną i ważną rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Zgodnie z ówczesnymi założeniami pedagogicznymi realizowanymi w różnych kolegiach zakonnych występy publiczne młodzieży miały spełniać szereg funkcji: doskonalić znajomość języków obcych, wymowę, rozwijać pamięć, bogacić wyobraźnię i ułatwiać przyswojenie słów, tekstów i sentencji oraz kształtować właściwą postawę ciała, gestykulację i mimikę. Miały one dla młodzieży szlacheckiej duże

⁸⁵ J. Łukasiewicz, op. cit. s. 141; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 234; L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna...*, s. 370.

⁸⁶ S. Gracioti, op. cit., s. 46.

⁸⁷ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 396; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 142.

⁸⁸ T. Bieńkowski, *Fabularne motywy antyczne w dramacie staropolskim i ich rola ideowa*, Wrocław 1967, s. 79. M. Kwiatkowska (*Kultura teatralna i muzyka*, w: M. Bogucka i in., op. cit., s. 468-473), pisząc o teatrze szkolnym w Warszawie w połowie XVIII w., pomija istnienie teatru teatyńskiego.

znaczenie, gdyż przygotowywały ją do przyszłej działalności politycznej i publicznej⁸⁹.

Sztuki wystawiano prawdopodobnie w każdym roku szkolnym (najczęściej w karnawale, w zapusty – ostatki, przypadające w lutym lub marcu)⁹⁰. Przedstawienia odgrywano w godzinach popołudniowych, być może wzorując się na zwyczajach obowiązujących w pijarskim Collegium Nobilium w Warszawie – tam rozpoczynano je między 15⁰⁰ a 16⁰⁰. I tak *Themistoclesa*, przygotowanego na zapusty 1759 r., wystawiono 18, 21 i 23 II, a przedstawienia rozpoczynano o godzinie 16⁰⁰⁹¹.

Zdarzały się też okazje nadzwyczajne. Sytuacja taka zaistniała w 1754 r., kiedy to we wrześniu w czasie obrad sejmku odegrano 2 sztuki – dramat *Łaskawość Tita cesarza* oraz komedię *Le Grondeur to jest Zrzędnny Hałaśnik*⁹². Można domniemywać, że teatyni chcieli w ten sposób rozreklamować swój konwikt wśród posłów szlacheckich⁹³.

Wśród gatunków dominowały tragedie i dramaty, zdarzały się też komedie⁹⁴. Autorem sztuk grywanych w teatrze teatyńskim był ks. Piotr Metastasio (1698–1782 r.), nadworny poeta cesarski, najwybitniejszy poeta arkadyjski, twórca oratoriów, melodramatów i oper. Reżyserami i autorami sztuk byli, analogicznie jak w szkołach jezuitów lub pijarów, zazwyczaj profesorzy – teatyni. Wydaje się, że głównym dostawcą tekstów teatralnych był A. Portalupi, wykazujący duże zdolności translatorskie i literackie. Portalupi najczęściej dokonywał tłumaczeń na język łaciński sztuk włoskich autorstwa P. Metastasia szczególnie o tematyce antycznej, jednak z wyraźnymi odniesieniami do współczesnych spraw państwowych w Rzeczypospolitej,

⁸⁹ K. Wierzbicka-Michalska, *Teatr w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1977, s. 52-53; M. Kwiatkowska, op. cit., s. 468-469.

⁹⁰ J. Łukasiewicz, op. cit., s. 141.

⁹¹ K. Estreicher, op. cit., t. 31, s. 136; Por. R. Mączyński, *Teatr pijarskiego konwiktu Collegium Nobilium w Warszawie*, „Pamiętnik Teatralny”, R. 37, 1988, z. 3-4, s. 316.

⁹² Biblioteka PAN w Krakowie, rps 361; J. Lewański, *Miscellanea z czasów saskich*, „Pamiętnik Teatralny”, R. 14, 1965, z.1, s. 17; Por. R. Mączyński, op. cit., s. 307.

⁹³ *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 235.

⁹⁴ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 390. W pijarskich collegiach nobiliach zgodnie z „Ordynacjami” zalecano grywać komedie francuskie lub niemieckie – R. Mączyński, op. cit., s. 312.

eksponujące wzorce osobowe dobrego króla i obywatela⁹⁵. Można sądzić, że wprowadzenie przez Portalupiego do teatru języka łacińskiego miało na celu lepszy i łatwiejszy odbiór sztuk przez szlachtę, wśród której sporo osób znało ten język. Występy bowiem dostępne były dla publiczności z zewnątrz. Ponieważ w kolegium nie posługiwano się językiem polskim, dlatego rzadko wystawiano przedstawienia polskojęzyczne⁹⁶.

Niektóre sztuki grywano wielokrotnie. Przypuszczalnie najbardziej popularna była tragedia *Themistocles*, przetłumaczona z włoskiego na łacinę przez A. Portalupiego, którą grano w zapusty 1743 r. aż pięć razy. Potem jeszcze szósty raz dla szlachty, która w tym wcześniejszym terminie była nieobecna w stolicy. Tragedia ta została wydrukowana drukiem, po czym jeszcze później grywano ją w Warszawie⁹⁷. Drugą tragedię pod tytułem *Demophon* w karnawale 1746 r. grano trzy razy. Była to sztuka Metastasia, przetłumaczona na łacinę przez A. Portalupiego. Została ona później także wydrukowana⁹⁸.

Aktorami w inscenizacjach wystawianych w kolegium byli konwiktory. Można przypuszczać, że ważniejsze role otrzymywali starsi i utalentowani aktorsko uczniowie albo synowie bardziej wpływowych osobistości. Za przykład może posłużyć osoba Stanisława Poniatowskiego, przyszłego króla, który jako 14-latek zagrał tytułową rolę Aleksandra Wielkiego w dramacie *Aleksander ad Indos* (1747 r.). Rok wcześniej (mając 13 lat) zagrał on w sztuce *Demophon* rolę Cheriutusa, syna Demofona, króla Tracji. Główną rolę w tym przedstawieniu powierzono Stefanowi Garczyńskiemu (synowi Stefana Garczyńskiego, wojewody krakowskiego i poznańskiego, znanego pisarza politycznego), który posiadał wtedy tytuł *princeps Academiae* (książę Akademii)⁹⁹.

⁹⁵ K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”*..., s. 86.

⁹⁶ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 393-394.

⁹⁷ Ibidem, s. 394; „Kurier Polski”, R. 10, 1743, nr 335, s. [1]; *Dramat staropolski. Od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, t. I, Wrocław 1965, s. 258-259; G. Sinko, *Próby dramatyczne Józefa Andrzeja Załuskiego*, „Pamiętnik Literacki”, R. 41, 1950, s. 807; L. Gambacorta, op. cit., s. 195.

⁹⁸ „Kurier Polski”, R. 13, 1746, nr 480, s. [2]; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 394; *Dramat staropolski*..., t. I, s. 245.

⁹⁹ L. Bernacki, *Teatr, dramaty i muzyka za Stanisława Augusta*, t. II, Lwów 1925, s. 375; L. Simon, *U kolebki sceny publicznej*, „Pamiętnik Literacki”, R. 33, 1936, s. 504; por. R. Mączyski, op. cit., s. 315.

Liczba aktorów w poszczególnych sztukach była dość zróżnicowana. Wynikało to zapewne z dwóch powodów. Po pierwsze – warunkowała ją liczba postaci scenicznych, po drugie – aktualny stan osobowy konwiktów, którzy mogli być obsadzeni w sztuce.

Przedstawienia przybierały nie tylko formę słowną, ale także muzyczną i taneczno-baletową. Chóry wystąpiły w sztuce *Olimpiadis* (1744 r.). Aktorzy tworzyli w tym przypadku chór nimf i pasterzy, chór atletów-zapaśników i chór kapłanów. Chór kapłanów wystąpił także w tragedii *Hormisdas*. Bogatą muzyczno-baletową oprawę miał także dramat *Łaskawość Tita cesarza* (1754 r.).

Sztuki wystawiane w kolegium dotyczyły głównie epizodów z historii antycznej. Odnosi się to do dramatów i tragedii. Spośród 11 znanych inscenizacji 3 dotyczyły Rzymu (*Il sogno di Scipione* – 1747 r., *Cato Uticensis* – 1750 r. i *Łaskawość Tita cesarza* – 1754 r.), 2 – Persji (*Artaxerxes* – 1745 r., *Hormisdas* – 1757 r.), 2 – Grecji (*Olimpiadis* – 1744 r., *Aleksander ad Indos* – 1747 r.), 1 nawiązywała do historii Aten i Persji (*Themistocles* – 1743 r.), 1 – Tracji (*Demophon* – 1746 r.). Ponadto sztuka *Vinceslaus* oparta była na motywach z historii Polski, a rozgrywała się w Krakowie – na rynku oraz na Wawelu. Jedynie sztuka *Le Grondeur to jest Zrzedny Halaśnik* była komedią obyczajową rozgrywającą się we Francji, a dotyczyła tematyki miłosnej¹⁰⁰.

Sztuki wystawiano, wykorzystując stosowną scenografię. Na ogół rekwizyty teatralne były skromne i proste. Można domniemywać, że były to malowane pejzaże, ogrody, świątynie antycznych bogów, meble i sprzęty pałacowe. Rzadko wprowadzano bogatszą scenografię. Najpewniej dekoracje oraz kostiumy nie odbiegały od praktyki przyjętej w europejskim teatrze przełomu baroku i klasycyzmu¹⁰¹. Spośród omawianych sztuk najbardziej rozbudowaną scenografię miał spektakl *Aleksander ad Indos*¹⁰².

Dla potrzeb teatru w konwikcie musiała znajdować się garderoba ze strojami aktorskimi. Tematyka przedstawień wskazuje, że były one

¹⁰⁰ K. Estreicher, op. cit., t. 14, Kraków 1896, s. 100; t. 22, Kraków 1908, s. 307-312; t. 31, Kraków 1936, s. 135; t. 33, Kraków 1939, s. 44; *Dramat*..., t. I, s. 160, 236-237, 240-242, 244-245, 252-253, 257-260, 462-463, 480, 486-487; t. II, cz. 2, s. 321-324; L. Bernacki, op. cit., s. 197, 203, 214, 222, 307-308, 372; L. Gambacorta, op. cit., s. 200.

¹⁰¹ Por. R. Mączyski, op. cit., s. 317.

¹⁰² *Dramat*..., t. I, s. 236-237.

zróznicowane: męskie i żeńskie, historyczne i współczesne. Przepuszczalnie strojów historycznych używano przy wystawianiu dramatów i tragedii, współczesnych – grając komedie¹⁰³.

Sztuki wystawiane przez konwiktów adresowane były także do rodzin uczniów, wpływowych osobistości państwowych i kościelnych. Należy pamiętać, że teatr teatynów, będąc częścią teatru szkolnego, prawdopodobnie służył zamkniętym kręgom społecznym¹⁰⁴. W przedstawieniach uczestniczył często w charakterze widza król S.A. Poniatowski. Sztukę *Themistocles*, zagraną 21 II 1759 r., obejrzał król Karol Wettin, elektor saski i ks. Kurlandii, syn króla Augusta III¹⁰⁵. O zamiarach wystawiania sztuk oraz o wrażeniach z ich oglądania pisała prasa warszawska¹⁰⁶.

Tab. 4 Sztuki teatralne wystawione w Collegium Nobilium teatynów w latach 1743-1759 (wykaz niepełny)

LICZBA AKTORÓW/ ODTWARCA ROLI GŁÓWNEJ	TYTUL	JĘZYK PRZEDSTAWIENIA	AUTOR/ TŁUMACZ	GATUNEK	DATA WYSTAWIENIA
9, Adam Szydłowski; co najmniej 10, Jan Huszarzewski	<i>Themistocles</i>	łaciński	P. Metastasio/ A. Portalupi	dramat	przed 28 II oraz V 1743 r.; 18, 21, 23 II 1759 r.
co najmniej 8, Teodor Sierakowski	<i>Olimpiadis</i>	łaciński	P. Metastasio/ A. Portalupi	dramat	przed 18 II 1744 r.
18, Stefan Dembowski	<i>Artaxerxes</i>	łaciński	P. Metastasio/ A. Portalupi	tragedia	przed 2 III 1745 r.
13, Stefan Garczyński	<i>Demophon</i>	łaciński	P. Metastasio/ A. Portalupi	tragedia	kamawał 1746 r.

¹⁰³ Por. R. Mączynski, op. cit., s. 317.

¹⁰⁴ L. Simon, op. cit., s. 504.

¹⁰⁵ *Dramat...*, t. II, cz. 2, s. 324-325; *Wiadomość historyczna o księżach Teatynach...*, s. 235; Por. R. Mączynski, op. cit., s. 318.

¹⁰⁶ „Kurier Polski”, R. 10, 1743, nr 335, s. [1]; R. 13, 1746, nr 480, s. [2]; *Dramat...*, t. II, cz. 2, s. 245, 259, 324-325.

6, Stanisław Antoni Poniatowski	<i>Aleksander ad Indos</i>	łaciński	P. Metastasio/ A. Portalupi	dramat	przed 15 II 1747 r.
5, Kajetan Iwański	<i>Il sogno di Scipione</i>	włoski	P. Metastasio/ A. Portalupi	dramat	przed 15 II 1747 r.
7, Dominik Łoś	<i>Vincelaus</i>	łaciński	J. Rotrou/?	dramat	przed 20 II 1749 r.
11, Stanisław Krzycki	<i>Cato Uticensis</i>	łaciński	P. Metastasio/ A. Portalupi	tragedia	1750 r.
16, Teodor de Lascaris	<i>Laskawość Tita cesarza</i>	polski	P. Metastasio/?	dramat	26 IX 1754 r.
14, Teodor de Lascaris	<i>Le Grondeur to jest Zrzędnny Halaśnik</i>	polski	D.A. Brueys, J. Palaprat/?	komedia	28 IX 1754 r.
9, Andrzej Sierakowski	<i>Hormisdas</i>	łaciński	?	tragedia	przed 23 II 1757 r.

Źródło: K. Estreicher, op. cit., t. 14, s. 100; t. 22, s. 307-312; t. 31, s. 135; t. 33, s. 44; *Dramat...*, t. I, s. 160, 236-237, 240-242, 244-245, 252-253, 257-260, 462-463, 480, 486-487; t. II, cz. 2, s. 321-324; L. Bernacki, op. cit., s. 197, 203, 214, 222, 307-308, 372.

6. Zakończenie

Teatyni mimo skromnego stanu ilościowego rozwinęli w Warszawie szeroką działalność religijną, naukową, literacką i oświatową. We wszystkie swe działania w Polsce teatyni wnosili włoską tradycję myślenia i nauczania. Bezwzględnie pierwszeństwo wśród ich działań miała praca dydaktyczno-wychowawcza. Trzeba jednak podkreślić, iż teatyni w trakcie działalności oświatowej w Warszawie stworzyli własny wzorzec pedagogiczny. Sięgnęli przy tym do założeń edukacyjnych jezuitów, ale równocześnie do tradycji pedagogicznej włoskiej, angielskiej i francuskiej. Teatyni w czasie pobytu w tym mieście dzięki uruchomieniu pierwszego w stolicy i w Polsce kolegium szlacheckiego znacząco poszerzyli swą ofertę edukacyjną w stosunku do innych działających w Warszawie w tym okresie szkół. Podobne zamknięte zakłady kształcenia dzieci elit szlacheckich w następnych latach w stolicy stworzyli pijarzy i jezuiti. Rektor kolegium jezuickiego działającego w tym mieście w 1746 r., zachęcając swych współbraci do stworzenia w stolicy jezuickiego Collegium Nobilium, powo-

ływał się na sukcesy m.in. szkoły teatyńskiej¹⁰⁷. Powstałe w Warszawie collegia nobilia pijarów i jezuitów z czasem stały się konkurencją dla Collegium Nobilium teatynów, które w rywalizacji o uczniów ostatecznie zdystansowane zostało przez te dwa pierwsze.

Pomimo deklaracji teatynów, że będą wychowywać młodzież na dobrych Polaków, collegium nie umiało dostosować się do potrzeb polskiej szlachty. Program szkoły bowiem nie zapewniał pełnej możliwości realizacji tej obietnicy. Według L. Kurdybacy była to prawdopodobnie główna przyczyna jej upadku¹⁰⁸. Z kolei J. Bartoszewicz wyraził pogląd, że „wychowawcy teatyńscy wychodzą zdadni do salonów, do buduarów, a nawet korony, ale nie do twardej pracy w narodzie rycerskim, Polakami nie są oni wcale”¹⁰⁹.

Należy jednak podkreślić, że mimo iż Collegium Nobilium teatynów było konwiktem dla wąskiej grupy młodzieży, to w rzeczywistości stanowiło ważny element szkolnictwa staropolskiego. Jego działalność przypadła na ciekawy w kulturze polskiej okres późnego Baroku i początków Oświecenia. Znaczenie szkoły polegało przede wszystkim na tym, że kształciła ona tych, którzy w przyszłości mieli zająć najważniejsze stanowiska w państwie. Teatyni, zdając sobie sprawę z ważności przedsięwzięcia, starali się, w miarę swych możliwości, postawić tę instytucję oświatową na możliwie najwyższym poziomie¹¹⁰. Warto ponadto zwrócić uwagę, że w okresie staropolskim standard edukacyjny tworzyła instytucja średniej szkoły z językiem łacińskim. Była ona głęboko zakorzeniona w świadomości szlacheckiej. Szkoła tego typu uczyła łaciny i erudycji, potrzebnych w życiu publicznym i towarzyskim. Instytucję tę traktowano jako konieczny etap wstępny do dalszej edukacji o charakterze bardziej praktycznym¹¹¹.

¹⁰⁷ K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych”...*, s. 93-94.

¹⁰⁸ L. Kurdybacy, *Działalność pedagogiczna...*, s. 370-371.

¹⁰⁹ J. Bartoszewicz, op. cit. s. 391.

¹¹⁰ Por. L. Piechnik, op. cit., s. 115-116 – w odniesieniu do jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie.

¹¹¹ T. Bięńkowski, *Na przelomie epok...*, s. 66.

ROMAN PELCZAR

Théatins à Varsovie au XVIII^e s.

Résumé

L'ordre des théatins fut la plus petite congrégation masculine dans la Pologne précédant les Partages. Ils n'établirent que deux maisons (nommées collèges) : à Lvov et à Varsovie. Introduits à Varsovie en 1696 par l'évêque de Warmie (région au nord de la Pologne) par Jan Stanisław Zbąski, ils y restèrent jusqu'au 1787. Les théatins ne furent pas très nombreux à Varsovie. Ils étaient tous d'origine italienne. Le collège de Varsovie fut dirigé par des recteurs, dont le plus connu – Antoni Maria Portalupi – fut un ami proche du roi Stanislas Poniatowski. En plus de leur travail pastoral, les théatins exerçaient des activités académiques, littéraires et éducatives. Ils étaient auteurs de nombreux traités de philosophie (en particulier ceux de la « nouvelle philosophie »), de théologie, de morale, de droit et d'histoire de l'Eglise. En outre, ils contribuèrent à promouvoir à Varsovie et puis dans tout le pays, les drames du plus célèbre représentant de l'Académie d'Arcadie, Pietro Metastasio.

La congrégation était renommée surtout pour son travail pédagogique. Au début, les théatins enseignaient dans le secteur privé aux Varsoviens, mais très vite, ils ouvrirent une maison de formation (collège), où ils accueillaient des fils de nobles et de magnats. En 1737, ils transformèrent la maison en Collegium Nobilium, le premier collège de ce type sur le territoire de Pologne, inspiré par les établissements similaires qu'on trouvait déjà en Europe occidentale. Le Collegium Nobilium connut son âge d'or sous le règne d'Auguste III et de Stanislas-Auguste Poniatowski. Le déclin du collège remonte à la fin du XVIII^e siècle. Il fut majoritairement causé par le nombre toujours plus décroissant d'étudiants. Les élèves des théatins étaient surtout issus de familles de puissants magnats, telles que les Poniatowski et les Rzewuski. Dans le collège, les théatins créèrent leur propre modèle pédagogique, tout en s'inspirant de l'expérience éducative des jésuites ainsi que de la tradition pédagogique italienne, française et anglaise.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

ROMAN PELCZAR – dr hab., profesor UR. Zatrudniony w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ponadto prowadzi zajęcia w KUL – Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Główne kierunki zainteresowań naukowych: historia kultury, historia wychowania i oświaty, historia Kościoła.